

Article No 237

DOI: <https://doi.org/10.26881/srg.2020.7.12>



Citation:

Ojcewicz, G. (2020). Okoliczności śmierci Jaropołka Aleksandrowicza Siemionowa w świetle autobiograficznego wiersza „Słowo do poległych”.

*Studia Rossica Gedanensia*, 7: 149–168.

DOI: <https://doi.org/10.26881/srg.2020.7.12>

OKOLICZNOŚCI ŚMIERCI JAROPOŁKA  
ALEKSANDROWICZA SIEMIONOWA  
W ŚWIETLE AUTOBIOGRAFICZNEGO WIERSZA  
*SŁOWO DO POLEGŁYCH*

GRZEGORZ OJCEWICZ

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie / University of Warmia and Mazury in Olsztyn

Wydział Humanistyczny / Faculty of Humanities

Instytut Literaturoznawstwa / Institute of Literary Studies

Katedra Literatur Wschodniosłowiańskich / Department of East Slavic Literatures

ul. Kurta Obitza 1, 10-725 Olsztyn, Polska / Kurta Obitza st. 1, 10-725 Olsztyn, Poland

E-mail: [grzegorz.ojcewicz@uwm.edu.pl](mailto:grzegorz.ojcewicz@uwm.edu.pl)

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5909-270X>

(Nadesłano / Received 31.07.2020. Zaakceptowano / Accepted 2.09.2020)

**Abstract**

**The circumstances surrounding the death of Yaropolk  
Aleksandrovich Semyonov in the light of his autobiographical poem  
*A word to the fallen***

The primary goal of the article is to introduce to the Polish audience the figure of Yaropolk Aleksandrovich Semyonov (1906–1950), a Russian-Soviet poet, literary scholar and critic, also widely unknown to his native philologists. In 1948, as a result of Stalin's repressions, he was sent to a prison camp. After two years he was executed by a firing squad and the family was not notified of the killing. The direct cause for the arrest was his 1942 poem *A word to the fallen* written during the Great Patriotic War in which

the author uncovered the organizational and military weakness of the Red Army and spoke negatively about his superiors – both his direct army generals and more distant ones – from the Kremlin. The poem was regarded as counter-revolutionary propaganda and, despite Semyonov's military merits and the fact that the poem had been written six years before, the author was sentenced to a five-year stay at a prison camp. *A word for the fallen* is a powerful testament of ruthlessness, cynicism and bureaucracy of the Soviet system which was firmly intolerant of the truth showing its degeneration and non-humanitarian approach, a system which allowed careers to progress at any cost, even in such radical circumstances as the Great Patriotic War.

**Key words:** Yaropolk Aleksandrovich Semyonov, the Stalin regime, Soviet prison camps, the Great Patriotic War, an autobiographical poem

## Резюме

### Обстоятельства смерти Ярополка Александровича Семёнова в свете автобиографического стихотворения *Слово к погибшим*

Основной целью данной статьи является приближение польскому реципиенту мало известной филологам в нашей стране личности Ярополка Александровича Семёнова [1906–1950], русского советского поэта, литературоведа, литературного критика. Из-за сталинских репрессий в 1948 году он был сослан в лагерь. После двух лет пребывания в лагере Семёнова расстреляли, а факт убийства скрыли перед семьёй. Непосредственной причиной ареста поэта стало стихотворение, написанное им ещё в 1942 году в ходе Великой Отечественной войны *Слово к погибшим*, в котором автор обнажил организационную и военную слабость Красной армии, а также отрицательно высказался о своём начальстве – ближайшем, фронтовом, и дальнейшем – из Кремля. Суд признал этот текст контрреволюционной пропагандой и несмотря на военные заслуги Семёнова и тот факт, что с момента возникновения стихотворения прошло уже шесть лет, автора приговорили к пяти годам лагеря. *Слово к погибшим* является трогательным свидетельством беспощадности, цинизма и бюрократизации советской системы, которая не терпела правды, обнажающей большевистское вырождение, отсутствие гуманности и в то же время позволяла делать некоторыми людям карьеру в любых условиях любой ценой, даже в таких крайних обстоятельствах, как Великая Отечественная война.

**Ключевые слова:** Ярополк Александрович Семёнов, сталинский режим, трудовые лагеря, Великая Отечественная война, автобиографическое стихотворение

Próżno by szukać w polskich leksykonach literatury rosyjskiej XX wieku czy słownikach pisarzy rosyjskich (a i obce źródła to potwierdzają) informacji na temat Jaropółka Aleksandrowicza Siemionowa [1906–1950]. Owszem, są w nich inne postaci o tym samym nazwisku, jak Georgij Witaljewicz Siemionow [1931–1992], Gleb

Siergiejewicz Siemionow [1918–1982], Julian Siemionowicz Siemionow [1931–1993] i Siergiej Aleksandrowicz Siemionow [1893–1942], lecz Jaropołka Aleksandrowicza brak (Kasack 1996: 559–562; *Słownik pisarzy* 1994: 349). Fakt jego nieobecności w opracowaniach tego rodzaju da się wytłumaczyć na kilka sposobów. Do najważniejszych zaliczyłbym dwa aspekty: literacki oraz biograficzny. Pierwszy wynika z obiektywnej znikomości dorobku, który uzasadniałby występowanie noty o danym twórcy w słowniku pisarzy, a biograficzny wiąże się z losem tej postaci i utrudnieniem, jeśli nie uniemożliwieniem jej przez stalinowski reżim zarówno rozwoju naukowego, jak i na niwie literackiej. Twierdzę ponadto, że gdyby nie ściślejsze lub zupełnie przypadkowe powiązania Siemionowa przede wszystkim z Anną Achmatową [1889–1966], Mariną Cwietajewą [1892–1941], Dawidem Samojłowem [1920–1990]<sup>1</sup> czy Gieorgijem Efromem [1925–1944] zapewne zapomniano by o nim całkowicie na podobieństwo wielu innych funkcjonalnych niepamięci o niepokornych twórcach, niepamięci świadomie i perfidnie fundowanych przez sowieckie totalitarne państwo własnym dziejom piśmiennictwa. Dzisiaj głównym źródłem wiedzy o tragicznie zmarłym literaturoznawcy, krytyku i nie w pełni dojrzałym warsztatowo poecie jest wywiad, jakiego syn Jaropołka Siemionowa, Jaropołk Jaropołkowicz Siemionow [1933–2010], udzielił w 2000 roku petersburskiej badaczce Oldze Rubinczyk (Рубинчик 2012). Dlatego w dalszej części artykułu odwołuję się do wiedzy o życiorysie Siemionowa, zawartej w rozmowie zapisanej wtedy na taśmie magnetofonowej, i konfrontuję ją z tymi wiadomościami, które sam posiadam.

Zasadniczym celem mojego artykułu jest przybliżenie polskiemu odbiorcy tej mało znanej nie tylko rodzimym filologom postaci ze świata moskiewskiej kultury czasów stalinowskich i zaprezentowanie utworu, który w konsekwencji spowodował aresztowanie Siemionowa, następnie skazanie go ze słynnego artykułu kodeksu karnego 58-10 na pięć lat pobytu w obozie pracy (Jaja, obwód kiemierowski) za... propagandę kontrrewolucyjną, gwałtownie skróconego z powodu rozstrzelania. Fakt zabicia Siemionowa do dzisiaj byłby najprawdopodobniej skrzętnie ukrywany, jak wiele innych skrytobójczych zbrodni Sowietów, gdyby nie powiew pieriestrojki i związany z nią krótkotrwały dostęp do archiwów KGB/FSB. To dzięki temu „łykowi dokumentalno-archiwalnej swobody” córka Siemionowa, Galina Jaropołkowna, badając kilka dziesięcioleci po 1957 roku akta ojca, natrafiła na informację, z której jednoznacznie wynikało, że pozabawiony stopnia wojskowego i odznaczeń wojennych Jaropołk Aleksandrowicz został w obozie rozstrzelany<sup>2</sup>. Będzie to jednocześnie wypowiedź-świadectwo bezwzględno-

<sup>1</sup> O roli Jaropołka Siemionowa jako mentora w literackiej biografii Dawida Samojłowa zob. Самойлов (1995: 103–104).

<sup>2</sup> Jaropołk Jaropołkowicz Siemionow wspominał, że w 1951 roku rodzina Siemionowów otrzymała z obozu, w którym przebywał ojciec, dwie pocztówki napisane rzekomo przez przyjaciół Jaropołka Aleksandrowicza, a w rzeczy samej pochodziły najprawdopodobniej od administracji obozowej. W jednej z nich mówiło się, że przyczynę nagłego zgonu stanowiła choroba żołądka, a w drugiej – wyrostek robaczkowy, a więc były to wiadomości rozbieżne, co mogło zmusić rodzinę do zastanowienia się nad rzeczywistym powodem śmierci. Natomiast po skonie Stalina Siemionowowie najprawdopodobniej ponownie poprosili o oficjalny akt zgonu Jaropołka Siemionowa i wtedy, w 1957 roku, na fali odwilży, otrzymała pismo, w którym podano, że zmarł on 21 II 1950 roku z powodu wrzodu dwunastnicy. To była już trzecia diagnoza, równie zresztą nieprawdziwa jak dwie poprzednie. I cho-

ści, cynizmu i zbiurokratyzowania sowieckiego systemu, który z całą zawziętością nie tolerował prawdy obnażającej radzieckie zwyrodnienie, brak humanitaryzmu i przyzwalał na robienie kariery w każdych warunkach za wszelką cenę, nawet w tak skrajnych okolicznościach, jak wielka wojna ojczyzniana. Myślącym inaczej i krytykującym sowiecki system – otwarcie lub za pomocą słowa poetyckiego – jego obrońcy nigdy nie przebaczyli. *Słowo do poległych* (*Слово к погибшим*) z 1942 roku to jeszcze jeden literacki obraz zła typowego dla epoki stalinowskiej, to także źródło wiedzy o okolicznościach, które mogły doprowadzić do przedwczesnej śmierci jego autora.

Jaropołk Siemionow urodził się w 1906 roku w Samarze w rodzinie o tradycjach literackich. Zarówno jego ojciec, jak i matka otwarcie sympatyzowali z bolszewikami. Niedługo po wybuchu rewolucji październikowej zmarła matka i Aleksander Siemionow wraz z czwórką dzieci przeprowadzili się do Moskwy. Początkowo Jaropołk Aleksandrowicz pracował jako elektryk w Elektrowni Szatarskiej, po czym rozpoczął studia w Instytucie Kultury Fizycznej<sup>3</sup>. Tam uchodził za poetę, pisał nawet utwory z myślą o ich prezentacji w ramach „Granatowej bluzy” («Синяя блуза»)<sup>4</sup>. Po ukończeniu Instytutu Kultury Fizycznej Jaropołk Aleksandrowicz rozpoczął studia w Instytucie Literackim<sup>5</sup>. Zostawszy jego absolwentem, Siemionow zamierzał rozpocząć pisanie pracy

---

ciaż nawet ta oficjalna odpowiedź wydała się Siemionowom podejrzana, zapewne musieliby się z nią pogodzić, gdyby nie upadek ZSRR i związana z nim możliwość dostępu do tajnych zasobów KGB/FSB. Więcej Рубинчик (2012).

<sup>3</sup> Jeśli Jaropołk Siemionow ukończył szkołę dziesięcioletnią w wieku 18 lat, pracę w elektrowni mógł rozpocząć w 1924. Nie wiadomo, jak długo zajmował stanowisko elektryka. Przy założeniu, że trwało to na przykład rok, naukę w IKF mógł podjąć w 1925, a zakończyć w 1929 przy założeniu, że studia trwały 4 lata.

<sup>4</sup> „Granatowa bluza” («Синяя блуза») – radziecki estradowy agitacyjny kolektyw teatralny odgrywający scenki na najprzeróżniejsze tematy: od ogólnopolitycznych i międzynarodowych do prostych spraw życiowych; forma masowej sztuki rewolucyjnej. Funkcjonowała w kulturze radzieckiej w latach 1920–1933. Nazwa wzięła się od stroju aktorów: luźnej granatowej bluzy i czarnych spodni lub spódnicy. W spektaklach estradowych brali udział radzieccy pisarze, kompozytorzy, aktorzy, reżyserzy, artyści i przedstawiciele innych dziedzin sztuki. Do częstych gości należeli utytułowani artyści, jak Władimir Majakowski, Siergiej Jutkiewicz, Wasilij Lebiedzew-Kumacz, oraz początkujący poeci, prozaicy i dramaturdzy, jak np. Abram Argo, Wiktor Ardow, Wiktor Gusiew, Wiktor Tipot, Siemion Kirsanow, Nikołaj Adujew. Jednym z ideologów „Granatowej bluzy” był Osip Brik. Niestety wśród autorów bądź wykonawców należących do „Granatowej bluzy” w znanych mi opracowaniach nie pojawia się nazwisko Jaropołka Siemionowa.

<sup>5</sup> Skoro Maria Bielkina (1912–2008) ukończyła studia w Instytucie Literackim w 1940 roku i znała z tego okresu studenta Jaropołka Siemionowa, można na początku przyjąć, że Siemionow studiował razem z Bielkiną albo rozpoczął studia później niż ona lub wcześniej od niej. Najpewniejszych informacji na temat edukacji Siemionowa dostarczają dane pochodzące z zasobów Rosyjskiego Państwowego Archiwum Literatury i Sztuki. Na ich podstawie można wysnuć wnioski, że studiował on w trybie zaocznym, a jednostką prowadzącą była Katedra Mistrzostwa Literackiego. Do dzisiaj w RPALS (РГАЛИ) zachowała się teczka osobowa Siemionowa, a w niej dwie karty z zakresu prac dyplomowych i twórczych. Data końcowa dokumentacji – 1935, co jednoznacznie wskazuje na ten właśnie rok jako czas ukończenia Instytutu Literatury. A zatem wszystko wskazuje na to, że Bielkina widywała Siemionowa na uczelni w momencie, gdy ten kończył już studia, a ona zaczynała. Zob. РГАЛИ, Ф. 632 оп. 1 ед. хр. 4553, <https://rgali.ru/obj/12766529> (dostęp 30.07.2020).

doktorskiej, lecz z powodu wojny z Finlandią<sup>6</sup> jako lejtnant rezerwy został zmobilizowany do służby w moskiewskiej Uczelni Wojskowo-Politycznej.

Z chwilą wybuchu wielkiej wojny ojczyźnianej, 22 czerwca 1941 roku, Siemionow poprosił o przydział na front i otrzymał go bez trudu, chociaż poeta i funkcjonariusz literacki Aleksiej Surkow [1899–1983] namawiał go, by zamiast czynnej służby podjął się roli korespondenta wojennego<sup>7</sup>. Jaropołek Aleksandrowicz za każdym razem odmawiał, mówiąc, że jest dowódcą liniowym. W czasie działań wojennych był czterokrotnie ranny<sup>8</sup>. Za każdym razem po wyjściu ze szpitala powracał na front, a zanim to uczynił, zaglądał na krótko do rodziny przebywającej w Moskwie. Za męstwo dwukrotnie wnioskowano o przyznanie mu orderu, lecz z powodu pobytu w szpitalu jednego z nich go pozbawiono. Faktem tym Siemionow jednak niezbyt się przejął, chociaż bardzo lubił odznaczenia wojenne. Trzeba przyznać, że w ciągu kilku zaledwie lat (1941–1945) zrobił karierę kadrową: rozpoczynał wojnę w stopniu lejtnanta (porucznika), a zakończył jako major. Przebywał wtedy na froncie północno-zachodnim. Zdemobilizowano go późno, gdzieś w końcu lata 1945. Do Moskwy wracał przez Leningrad<sup>9</sup>.

Syn Jaropołka Aleksandrowicza opowiedział Oldze Rubinczyk także o innej znajomości ojca, nawiązanej równie nietypowo, jak w przypadku Anny Achmatowej, tym razem z Mariną Cwietajewą. Według niego do spotkania ojca z wielką poetką miało dojść w 1939 roku w Moskwie, a więc między czerwcem a grudniem. Jest to według mnie data nieprawdziwa, jeśli za źródło weryfikacji danych posłużą *Dzienniki* syna Mariny Iwanowny, Giorgija Efrona. W jego notatkach Jaropołek Siemionow pojawia się dopiero pod koniec maja 1941 roku. Pod datą 31 maja 1941 Mur zapisał:

<sup>6</sup> Wojna z Finlandią znana także w historiografii jako wojna zimowa (wojna sowiecko-fińska, wojna radziecko-fińska), była konfliktem zbrojnym pomiędzy ZSRR a Finlandią w okresie od 30 XI 1939 do 13 III 1940 r. W roli agresora wystąpił ZSRR. Z powodu okrutnych metod prowadzenia wojny przez Armię Czerwoną Związek Radziecki spotkał się z powszechnym sprzeciwem oraz potępieniem. Dotkliwą konsekwencją na arenie międzynarodowej niegodziwego postępowania ZSRR stało się jego wykluczenie 14 XII 1939 r. z grona członków Ligi Narodów. Wojna sowiecko-fińska obnażyła z całą mocą słabość militarną Armii Czerwonej, co dało o sobie ponownie znać zwłaszcza podczas działań wojennych na froncie zachodnim i południowym od czerwca do grudnia 1941 r. w trakcie wojny z faszystowskimi Niemcami.

<sup>7</sup> Aleksiej Surkow w latach 1939–1945 był korespondentem wojennym i wiedział doskonale, że mimo realnych niebezpieczeństw, jakie niesie wojna, zajęcie korespondenta jest bezpieczniejsze od bycia wywiadowcą na pierwszej linii frontu. Liryka frontowa Surkowa znalazła uznanie w oczach ojca narodów, który przyznał autorowi *Zaśpiewu* (*Zanes*, 1930) Nagrodę Stalinowską I st. za lata 1943–1944.

<sup>8</sup> W czasie pierwszego pobytu w szpitalu Siemionow napisał dokumentalną opowieść *Wywiadowcy* (*Разведчики*) pod pseudonimem Jurij Aleksiejewicz Urałow. Utwór ten jako niespełniający oczekiwań partyjnych nigdy nie został opublikowany, chociaż szczęśliwie zachował się w odróżnieniu od pozostałych tekstów skonfiskowanych i następnie zniszczonych przez NKWD po rewizji dokonanej w związku z aresztowaniem Jaropołka Aleksandrowicza w 1948 roku.

<sup>9</sup> W Leningradzie, czekając na transport do Moskwy, Siemionow zatelefonował i udał się do Anny Achmatowej, dla której był obcym człowiekiem. Więcej o ich nietypowym spotkaniu i wspólnie spędzonym wieczorze (Рубинчик 2012).

Wczoraj [30 maja 1941 – G. O.] był niejaki Jaropołk, który ją pocieszał<sup>10</sup> itp. Dzisiaj znowu przyszedł. Chodzi w mundurze czerwonoarmisty – jest dowódcą. Na wszelkie sposoby pocieszał matkę. To taki człowiek, który może mi pomóc w sensie rozwoju fizycznego – studiował w instytucie wychowania fizycznego. Lecz ja muszę bezsprzecznie wyleczyć egzemę. Mówi, że oczywiście coś ze mnie będzie w pod względem fizycznym – mam szerokie bary, czy – jak to określił – „dźwignię”. Ma przyjaciela, którego wczoraj poznała matka – będzie mógł nauczyć mnie pływać, bo sam jest świetnym pływakiem. Wygląda to niezłe i może się przydać (Эфрон 2017: 350).

Po raz kolejny wzmianka o Jaropołku Siemionowie pojawia się w *Dziennikach* Gieorgija Efrona 26 czerwca 1941 roku:

Dzisiaj o godzinie 19 zajdzie po nas Jaropołk i zaprowadzi nas do swojej siostry, u której do niedawna był wolny pokój. Ten pokój jest bardzo mały, zaledwie 8 metrów [kwadratowych], ale domownicy tego mieszkania bardzo lubią matkę (tak ona twierdzi) i będą w stanie wziąć do siebie część naszego bagażu. Możliwe, że pokój jest już wynajęty, a Jaropołk o tym niczego nie wie. W każdym razie dzisiaj wieczorem zobaczymy. Ja też podtrzymuję projekt przeprowadzki (Эфрон 2017: 379).

Również Maria Biełkina<sup>11</sup> umieszcza znajomość Jaropołka Siemionowa z Marią Cwietajewą później niż 1939 roku, gdy pisze w *Skrzyżowaniu losów* (*Скрещении судьбы*):

A niedawno Maria Aleksandrowna Wieszniewa, siostra Jaropołka Siemionowa (...) opowiedziała mi, jak Jaropołk przyprowadził do niej Marinę Iwanowną na Kropotkinską<sup>12</sup>. Znałam Jaropołka z Instytutu Literackiego, co prawda z daleka, trzymał się na uboczu, był zamknięty i wydawało się, że spogląda na nas wszystkich z wysoka. (...) Pisał wiersze, artykuły krytyczne, lecz drukował rzadko. (...) Wysoki, postawny, z doskonale rozwiniętą muskulaturą, bardzo bezpośredni, o lekkim chodzie, gładko wygolony, lecz z wąskim pasemkiem wąsików (...). Ukończył Instytut Kultury Fizycznej przed studiami w Instytucie Literackim i utrzymywał się głównie z nauczania wychowania fizycznego: latem w domach wypoczynkowych, a zimą – w szkołach. W największe mrozy chodził bez czapki, w kurtce i można go było poznać z daleka i od tyłu po szybkim sprężystym chodzie. **Marinie Iwanownie [Cwietajewej – G. O.] zapewne lekko się z nim chodziło; wiosną 1941 roku będzie często ją odwiedzać i razem z nią spacerować po obwodach bulwa-**

<sup>10</sup> Było to niedługo po tym, jak sąsiad Aleksiej Woroncow (1914–1988), radziecki entomolog, ekolog i specjalista w zakresie leśnictwa, korzystający ze wspólnej kuchni z Cwietajewą urządził poetce awanturę, oskarżając ją o nieporządek i brud w pomieszczeniu, a także niewłaściwe z niego korzystanie (Cwietajewa suszyła w kuchni ubrania Mura). Każdą taką sprzeczkę z Woroncowami Marina Iwanowna przeżywała długo, głęboko, płacząc i skarżąc się Murowi, że spotkała ją niesprawiedliwość. A poczucie sprawiedliwości miała maksymalistyczne. Na tę cechę charakteru zwrócił również uwagę syn Jaropołka Siemionowa, gdy mówił: „Gdy w 1950 roku sam trafiłem do łagru, bardzo przestraszyłem się z powodu ojca, gdy ujrzałem całą łagrową niesprawiedliwość: **ojciec nie cierpiał niesprawiedliwości. I być może to stało się podstawą jego zlikwidowania**” (Рубинчик 2012; pogr. – G. O.). Tu i dalej podaję we własnym tłumaczeniu.

<sup>11</sup> Maria Biełkina – rosyjska i radziecka pisarka, literaturoznawczyni, memuarystka. W 1940 r. ukończyła Instytut Literatury. Była członkiem Związku Pisarzy ZSRR (od 1961) i Związku Pisarzy Moskwy. Jest autorką popularnej i cenionej przez cwietajewologów książki o życiu i twórczości Marii Cwietajewej, a także jej dzieci – córki Ariadny Efron oraz syna Gieorgija Efrona.

<sup>12</sup> O okolicznościach nawiązania znajomości przez Siemionowa z Cwietajewą zob. Рубинчик (2012).

**rów.** Potem pójdzie na front, tam odniesie ranę, potem aresztowania. (...) Tak więc Jaropołek zadzwonił do swojej siostry Marii Aleksandrowny Wieszniewej, która zajmowała ogromne mieszkanie. — Zbierz całe nasze towarzystwo, przyprowadzę dzisiaj na spotkanie Cwietajewą. Będzie recytować wiersze – powiedział Jaropołek. (...) Wszyscy usiedli przy wielkim stole w jadalni. (...) Jaropołek recytował z pamięci poemat *Szczurołap*. Marina Iwanowna uważnie słuchała, przysłoniwszy oczy ręką. Skończywszy recytację, Jaropołek zapytał, czy było wiele niedokładności, ponieważ uczył się poematu z kopii otrzymanej od Borisa Leonidowicza [Pasternaka – G. O.], lecz Marina Iwanowna odpowiedziała, że prawie wszystko jest w porządku. Potem recytowała sama (Белкина 1988: 213–215).

Tak więc dwa niezależne od siebie źródła wskazują na wiosnę 1941 roku jako moment spotkań Cwietajewej z Siemionowem, a nie na drugą połowę 1939. Tak czy inaczej już przed nawiązaniem znajomości Jaropołek Siemionow zachowywał się nielojalnie w stosunku do sowieckiego systemu, ponieważ nie skrywał swego uwielbienia dla poezji Cwietajewej. Samą autorkę uważał za wielką poetkę XX wieku. Znał jej utwory i chętnie recytował wszędzie, gdzie chciano ich słuchać, co zapewne było skrupulatnie odnotowywane przez współpracowników organów bezpieczeństwa, a notatki i donosy trafiały do teczki, która z każdym rokiem się powiększała.

Sam Jaropołek Siemionow jako wykształcony literaturoznawca zajmował się wersyfikacją zawodowo. Po wojnie pracował nad pracą doktorską, zamierzał nawet napisać podręcznik z wersologii dla studentów wyższych uczelni i doskonale wyczuwał wielką różnicę, jaka dzieli „składacza wersów” od prawdziwego poety. Mówił synowi: „Nie jestem poetą, a tylko wierszopisarzem” (Рубинчик 2012). Aresztowanie w 1948 roku przerwało także naukowe wysiłki Siemionowa. Lecz zanim do niego doszło, trzeba zdać sobie sprawę, że NKWD już w 1939 roku założyło Siemionowi teczkę wkrótce po tym, gdy upublicznił swój poemat *Urałow* (*Уралов*)<sup>13</sup>. W „Gazecie Literackiej” («Литературная газета») ukazał się niezwłocznie artykuł, miażdżący młodego poetę, który najprawdopodobniej nie spełnił swoim utworem kryteriów partyjnej lojalności. Taka praktyka recenzji-pogromów była typowa dla epoki sowieckiej i niejednego twórcę doprowadziła do załamania nerwowego. Nie ustrzegł się jej nawet Boris Pasternak, laureat literackiej Nagrody Nobla z 1958 roku. Nie bez znaczenia mógł też okazać się fakt, że Siemionow w większych gremiach z zaangażowaniem recytował *Szczurołap* Cwietajewej, a przecież zarówno sama poetka, jak i jej twórczość były w okresie stalinowskim postponowane.

Niewykluczone, że gdyby nie II wojna światowa organy bezpieczeństwa wcześniej zajęłyby się sprawą Siemionowa. Teraz jednak liczył się każdy wykształcony oficer, którego w „nagrodę” można było posłać na pierwszą linię frontu, najlepiej w roli wywiadowcy. Pojęcie mięsa armatniego wiąże się wprost z przebiegiem wielkiej wojny ojczyźnia-

<sup>13</sup> Ponieważ tytuł tego poematu był zbieżny z pseudonimem artystycznym Siemionowa, można założyć, że słowo „Urałow” miało dla Jaropołka Aleksandrowicza ważne znaczenie. Być może wyraz ten wiązał się – przez zaprzeczenie – z sowiecką rzeczywistością, która zdaniem Siemionowa nie dawała podstaw, aby wykrzykiwać euforyczne „hura!” na cześć Stalina i jego polityki (po rosyjsku musiałyby to brzmieć «ypa!»). Jest też według mnie inny trop: niewykluczone, że słowo „Urałow” tworzą dwa morfemy: „Ura” od (*h*)*ura* i „łow” od *łowić/łowca* (Ура + лов, podobnie крысо+лов – szczuro+łap), co mogłoby znaczyć, że Siemionow, podobnie jak łapacz szczurów Cwietajewej (*Szczurołap*) stawał się łowcą fałszywych stalinowskich „ura/hura!”. To tylko robocze hipotezy.

nej i ogromnymi, często absolutnie nieracjonalnymi stratami ludzkimi wśród żołnierzy i ludności cywilnej spowodowanymi błędnymi decyzjami radzieckich strategów wojennych. W 1942 roku Jaropołk Aleksandrowicz napisał w warunkach frontowych wiersz *Słowo do poległych*, który traktuję jako swoiste autorskie katharsis, mające zapewne uwolnić Siemionowa od nagromadzonych złych emocji, jakich źródłem była rzeczywistość wojenna.

Siemionow zdawał sobie świetnie sprawę z faktu, że jego utwór niesie w sobie zbyt mocne spostrzeżenia na temat tego, czego był bezpośrednim świadkiem na froncie i na tyłach. Uciekł się zatem do stosowanej wtedy praktyki uzyskania namaszczenia przez autorytet, a więc osobę cieszącą się względami ojca narodów. W tamtym okresie pozycję taką zajmowali np. Nikołaj Asiejew (1889–1963), Aleksandr Fadijew (1901–1956), Michaił Szołochow (1905–1984), Aleksiej Tołstoj (1883–1945), Ilja Erenburg (1891–1967). I właśnie ten ostatni stał się adresatem prywatnego listu Siemionowa wysłanego z linii frontu. Dziwi mnie, dlaczego Jaropołk Aleksandrowicz nie zachował elementarnych zasad bezpieczeństwa. Musiał przecież wiedzieć, że w czasie wojny obowiązuje szczególna perlustracja, a jego wiersz jest rękawicą rzuconą w twarz sowieckiemu reżimowi.

List oczywiście nigdy nie dotarł do Erenburga, ponieważ został przechwycony przez wojennych cenzorów, którzy zrobili z niego właściwy w ich ocenie użytek, przekazując go do NKWD. I gdyby nie czas zmagania frontowych, można przyjąć, że Siemionow natychmiast stanąłby przed trybunałem oraz usłyszał paragraf, za którym stała śmierć. Odłożono zatem sprawę do akt, ale o niej bynajmniej nie zapomniano. W piśmie do Erenburga Siemionow napisał:

Drogi Iljo Grigorjewiczu!

Wysłałem Panu swój wiersz „Słowo do poległych”. Jest Pan dla nas, frontowców, najbliższym obecnie człowiekiem. Pana sąd najcenniejszy. Nieważne, że rzecz nie ma postaci wiersza, lecz ważne, że to – krzyk duszy.

Panu, bardziej niż komukolwiek, są znane wszystkie ułomności naszej armii. Myślę, że wszystko, co zostało powiedziane w wierszu (i nawet znacznie więcej, lecz w tym samym planie) **jest Panu wiadome i że oburza to Pana jeszcze bardziej niż mnie**; myślę, że jeśli Pan nie mówi o tym głośno, czyni tak **tylko z obawy, jaki będzie rezonans z zagranicy**. To jest zrozumiałe i budzi żal: doniosły, gniewny głos pomógłby nam oczyścić się z przyklepionego błota, a im bardziej będziemy czystszy, tym będziemy silniejsi.

Nie zgodzę się z opinią, że wypowiedziałem wojnę nieistotnym drobiazgom. Strzelam z armaty do wróbli, odwracam uwagę od głównych, aktualnych problemów. Wiersza swojego nikomu, rzecz jasna, nie czytałem (i nie zaryzykuję zanim nie poznam Pana opinii), lecz z rozmów z setkami frontowców wiem, że podjęte przeze mnie kwestie nie są dla nas błahostkami.

Jeżeli w ogóle, w istocie nie mam racji, jeśli nie odzwierciedlam, a wypaczam myśli i uczucia frontowców, **jeśli myśl moja jest organicznie ułomna – wtedy proszę, by to Pan, a nie urzędnicy organów politycznych nauczył mnie rozumu**. Przyznaję: nie boję się ani umarłych, ani zbójców, ale boję się jak dżumy urzędników.

Mocno ściskam dłoń,

Starszy lejtnant gwardii

Jaropołk Siemionow (Рубинчик 2012)<sup>14</sup>

<sup>14</sup> Miejsca przeze mnie pogrubione zostały w oryginale podkreślone jedną linią przez cenzora.



Nie wiadomo, czym były wypełnione lata 1945–1948 w życiorysie Siemionowa. Można spekulować, opierając się na znanych informacjach, domysłach i intuicji badawczej, że okres ten upłynął poecie na pracy nad dysertacją doktorską i propagowaniu wielkiej poezji z Anną Achmatową i Mariną Cwietajewą w lirycznych rolach głównych. A jeśli tak, trudno się dziwić, że nieznanym aprobaty w oczach władzy sowieckiej działania Jaropołka Aleksandrowicza, połączone najprawdopodobniej z żywą pamięcią o wojennej przeszłości, co mogło się przejawiać w publicznym recytowaniu przez niego *Słowa do poległych* czy czytaniu fragmentów *Wywiadowców*, musiały zostać dostrzeżone i skutecznie wyhamowane. Skuteczne wyhamowanie oznaczało represje. Ta metoda bolszewików była od dziesięcioleci sprawdzona, niezawodna, groźna.

Wkrótce po aresztowaniu Siemionowa przez NKWD (1948) doszło do przeszukania jego mieszkania i, co oczywiste, konfiskaty znajdujących się tam jego rękopisów. Tradycyjnie, funkcjonariusze zniszczyli barbarzyńsko wszystkie teksty Jaropołka Aleksandrowicza jako nieprzydatne w sprawie prócz sławetnego wiersza, który stał się podstawą oskarżenia o działalność kontrrewolucyjną. Ocalała także opowieść *Wywiadowcy* tylko dlatego, że znajdowała się w innym lokalu<sup>15</sup>. Potem rozpoczęły się wizyty śledczego w domu Siemionowa, uprzejmego, jak zaznaczył Jaropołek Jaropołkowicz, który wykazał się ogromną odwagą cywilną i zarazem nielojalnością zawodową, ujawniając rodzinie tajemnicę postępowania, tę mianowicie, że aresztowany ojciec jest niewinny i dodając: „Kto do nas trafia, ten od nas już nie wychodzi” (Рубинчик 2012). Śledczy obiecał także uczynić wszystko, co w jego mocy, by Siemionow otrzymał minimalny wymiar kary. Zwykle z paragrafu 58-10 skazywano na 8–10 lat, Jaropołek Aleksandrowicz dostał wyrok pięcioletni.

Co zatem znalazło się w *Słowie do poległych*, by stać się podstawą oskarżenia, sfingowanego procesu i skazania człowieka na pięć lat przebywania w łagrze? Znajac rzeczywistość sowiecką epoki stalinowskiej, można odpowiedzieć, że za niewinność ginęli ludzie, więc kazus Siemionowa nie musiał należeć do wyjątkowych<sup>16</sup>. Rodzina Siemionowów dysponuje kopią wiersza, ponieważ oryginał wraz z listem do Erenburga wciąż znajduje się w archiwach FSB, chociaż od tragicznych wydarzeń w łagrze Jaja upłynęło 70 lat.

Analizowany utwór Siemionowa nie mieści się w tradycyjnym nurcie sowieckiej liryki wojennej, ponieważ nie jest nastawiony na gloryfikację wodza z Kremla, roztropności strategów wojennych, prezentowania wybitnych dowódców i euforii żołnierzy godzących się śmierć pod gradem niemieckich kul. *Słowo do poległych* to literacki dokument człowieka, który jako dowódca Armii Czerwonej zetknął się z całym okrucieństwem i bezmyślnością wojny, a jednocześnie niesprawiedliwością, u której podstaw legła bolszewicka biurokracja. Zdaniem Rubinczyk w tym utworze

są pojedyncze wersy, które mogłyby ozdobić antologię liryki wojennej. Dłuższy i retorykę usprawiedliwiają szczerą oraz śmiałość. Zresztą podstawowa prawda tkwi w wersach. O tym, że Ja. A. Siemionowowi nie byli mili „urzędnicy organów politycznych”, dowiadujemy się nie z wiersza, lecz z listu do Erenburga (Рубинчик 2012).

<sup>15</sup> Szczegółowy wykaz dokumentów powiązanych z Jaropołkiem Siemionowem i zachowanych w zbiorach archiwalnych można znaleźć pod adresem <https://rgali.ru/obj/10489131> (dostęp 30.07.2020).

<sup>16</sup> Zob. np. jak prześladowano środowisko twórców rosyjskich w ZSRR – Ojcewicz (2019).

Muszę w tym miejscu zaprotestować, ponieważ w *Słowie do poległych* występują wersy, z których jasno wynika, że moralny sprzeciw autora jest skierowany właśnie przeciwko stalinowskiemu urzędnikom, a ci nie mogli być postrzegani inaczej niż jako przedstawiciele organów politycznych. Przed nami – ukierunkowana analiza liczącego 175 linijek tekstu. To ukierunkowanie jest podyktowane chęcią udowodnienia, że utwór Siemionowa mógł funkcjonować w łagrowej rzeczywistości, jeśli był recytowany przez Jaropołka Aleksandrowicza, a jeśli tak – wciąż stanowił źródło zagrożenia dla sowieckiego totalitarnego państwa, ponieważ podważał wiarę obywatela ZSRR w nieomylność ojca narodów i jego łaskawość. Większym jednak, jak zakładam, problemem dla administracji łagrowej od samego *Słowa do poległych* był najpewniej żywy Siemionow, dumny i wrażliwy na niesprawiedliwość, a do tego nieugięty. Takiego wzoru osobowościowego „psy Stalina”<sup>17</sup> tolerować nie mogli.

Chcę zatem spojrzeć na mały frontowy poemat Siemionowa pod kątem jego sprzeciwu wobec sowieckiej władzy i krytyki decyzyjnej przełożonych wojskowych. Aspekty wersologiczne nie są z założenia obiektem moich obserwacji, preferuję bowiem w tej analizie warstwę informacyjną, za którą stoi żywy i uczciwy uczestnik wielkiej wojny ojczyźnianej. Tytuł *Słowo do poległych* brzmi dumnie, sugeruje istnienie swego rodzaju hymnu na cześć tych, którzy stracili życie w czasie działań wojennych, broniąc Ojczyzny. Być może, mając na uwadze intencję autora ujawnioną w utworze i liście do Erenburga, lepiej byłoby ten tytuł oddać po polsku jako *Słowo do zabitych*, ponieważ wtedy na pierwszym planie pojawiłby się zgon człowieka w okolicznościach dla niego niekorzystnych.

*Słowo do poległych* otwiera patetyczny, a zarazem naturalny apel, ujawniający adresatów utworu. Są nimi martwi towarzysze (*Мертвые товарищам моим*; w. 1, 100, 138, 148)<sup>18</sup>, którzy wcześniej razem z Siemionowem dzielili frontową codzienność. Zasadnicza różnica egzystencjalna polega na tym, że oni już nie żyją, a ich dowódca wciąż zmaga się z wojennymi okropnościami i szuka sposobu, by wynagrodzić im bojowy trud opłacony życiem. W utworze trzykrotnie powtarza się szczere zapewnienie autora, będące zarazem ilustracją jego motywacji, o tym, że wrażliwe sumienie nie pozwala mu milczeć: *Odpowiadam przed waszą pamięcią!* (w. 8, 139, 158). Ponieważ podwładni Jaropołka Aleksandrowicza byli tak samo jak on wywiadowcami, w wierszu znalazły się komponenty przyrodnicze wskazujące na typowe dla żołnierzy warunki skrytego działania (*bagienne ścieżki, pochmurne niebo, ciemność nocy*) oraz znacznie bogatsze elementy odnoszące się do rzeczywistości wojennej (np. **rzeczowniki**: *atak, bombardowanie, bój, karabiny, faszyci, front, manierka, piwnica, ranni, schron [podziemny], sztab, sztabowcy, tyły, wojownicy, wywiad*; **czasowniki**: *skradać się*; **zwroty**: *pełzać w ogniu/pod ostrzałem, wydostawać się z okrążenia*; **wyrażenia**: *gwiazda z dykty, przewiązana dłoń, huk armat/walk, kule/okopy/rakiety wroga, ołów/snajper wroga, wilgotne mogiły, szczeliny na tyłach, trudy wojenne*).

<sup>17</sup> Nawiązuję tutaj do wstrząsającej książki dokumentalnej Nikity Pietrowa *Psy Stalina* (Pietrow 2012).

<sup>18</sup> W celach analitycznych wiersz został przeze mnie ponumerowany i odwołuję się do poszczególnych wersów przez wskazanie cytowanych linijek.

Istotne miejsce w *Słowie do poległych* zajmują także elementy wskazujące na relacje między powierzonymi dowódcy żołnierzami a nim samym. Otrzymaliśmy obraz empatycznego „komandira” kompanii, który niczym ojciec opiekuje się własnymi frontowymi dziećmi. To właśnie Siemionow, a nie „batuszka” narodów jest tym, który cieszy się zaufaniem żołnierzy-żółtodziobów. To osobowe zawierzenie zostało wyrażone poetycko w następujący sposób: *Bez namysłu idący za mną* (w. 6), *Ufający mi jak dzieci* (w. 7). Dowódca był jednocześnie tym, który pierwszy dowiadywał się o śmierci żołnierza, chociaż najczęściej do tragicznych zgonów dochodziło na jego oczach: *Pod moją ręką przestawały / Bić wasze śmiałe serca* (w. 10, 11).

Ze zrozumiałych względów w warunkach wojennych nie można było liczyć na ceremonialny pochówek, nierzadko więc martwe ciała żołnierzy porzucano na pastwę zwierząt, najczęściej zaś, gdy pozwalały na to warunki geograficzno-pogodowe, były grzebane pośpiesznie w płytkiej jamie: ...*Grzebano w pośpiechu, w biegu / I w świeży pagórek mogiłny / Wbijano gwiazdę z dykty / I umieszczano napis zrobiony ołówkiem kopiowym. / I obok mogiły, w podziemnym schronie, Szli gotować w manierkach konserwy* (w. 13–18; pogr. G. O.). Charakterystyczny jest tutaj sowiecki świecki wojenny rytuał stawiania w miejscu pochówku gwiazdy wykonanej z dykty, na której umieszczano za pomocą ołówka kopiowego nazwiska poległych, a także charakterystyczny motyw powrotu do brutalnej rzeczywistości – spożywania przez czerwonoarmistów posiłków tuż obok świeżych grobów współtowarzyszy. Ci, którzy zginęli, zamknęli już swój żołnierski los i uniknęli tym samym negatywnych wrażeń, jakie wywoływała ludzka podłość, natomiast dowódca wciąż zmagał się z dręczącym go problemem: *Nie doświadczywszy podłości i brudu, / Odeszliście... A ja — nie jestem już taki, jak wcześniej!* (w. 21, 22).

W tym właśnie momencie wyczuwam w autobiograficznym tekście Siemionowa pierwszą aluzję do jego własnej biografii: nie jest bowiem już tym samym mężczyzną, który wyruszył w 1941 roku na front. Przyczyn jego wewnętrznej przemiany mogło być oczywiście wiele, dlatego dopiero kolejne wersy przynoszą informacje, które pozwalają na sformułowanie pełnej odpowiedzi na pytanie o źródła moralnej transformacji. Gdy poeta pisze „Слишком много за истекший год / Мне пришлось увидеть безобразий” (w. 23,24), daje wyraźnie do zrozumienia, że użyte przez niego w tym zdaniu słowo „безобразие” (świństwo, łajdactwo, bezeceństwo) kryje w sobie negatywne świadectwa ludzkich zachowań w warunkach działań wojennych. Przy czym Siemionow nie dzieli wyraźnie okropieństw frontowych na sowieckie i faszystowskie, co można odczytać jako jednakowe ich traktowanie w kategoriach oceny etycznej. Charakterystyczny jest ponadto przysłówek „слишком” (zbyt, zanadto) w zdaniu „Zbyt wiele w ciągu minionego roku / Musiałem oglądać łajdactwa”, ponieważ może on wskazywać na gotowość żołnierzy do tolerowania wszelkich wojennych wynaturzeń, ale tylko do pewnej granicy. Wydarzenia, których świadkiem był Siemionow, zapewne granice te zdecydowanie przekroczyły. Dowódca kompanii wylicza epizody, które wpłynęły na zmianę postrzegania frontowej rzeczywistości: przebywał w sztabach, szpitalach, na tyłach armii. Jakże okropne musiały być tam widoki, skoro nawet zahartowany psychicznie człowiek, mający za sobą wojnę zimową w Finlandii stwierdza, że nie wytrzymały nerwy, bo zbyt wielu spotkał na swej drodze łotrów: *Przyznaję*

*się wam: nie jestem już taki, jak wcześniej; / Przyznaję się: nie wytrzymały nerwy. / Iluż widziałem łotrów!* (w. 33–35).

Siemionow przywołuje w pamięci scenę, która spowodowała, że „dusza w nim zamarała”, i dała mu zarazem wiele do myślenia. Pisze nie bez wciąż świeżych emocji, że gdy poprowadził do boju żołnierzy przysłanych z rezerwy, ci zobaczywszy i usłyszawszy niemiecką rakietę, porzucili broń i skryli się w śniegu, wystawiając z niego tylko pośladki. „Stałem i płonąłem ze wstydu w obliczu świętej pamięci o was” – stwierdza autor, gotowy popełnić samobójstwo z tego powodu, ponieważ zachowanie niedoświadczonych wojaków mocno różniło się od bohaterstwa tych, którzy zginęli przed nimi, urągało ich męstwu (w. 44–47). To samo negatywne wrażenie odniósł Siemionow, gdy zaglądał do stojących pod Moskwą wagonów wojennych wyposażonych w piece, by dowiedzieć się od rannych czerwonoarmistów, jak długo byli na pierwszej linii frontu. Ci bez zażenowania i bez żalu odpowiadali, że dzień lub dwa, co spotkało się z bardzo gwałtowną reakcją dowódcy, który uważał, że takich żołnierzy nie należałoby leczyć, lecz zabijać z bliskiej odległości (*Nie leczyć was [trzeba – G. O.], a zabijać z bliska!*; w. 56). Dziwić może taka postawa Siemionowa, gdyż strzelanie z przystawienia, zwłaszcza w potylicę, należało do ulubionej metody zabijania stosowanej przez funkcjonariuszy z Łubianki. Łzy gniewu dowódcy kompanii nie mogą według mnie usprawiedliwić tak gwałtownej reakcji osoby zadającej tego typu pytania rannym czerwonoarmistom.

Motyw snu i wilgotnej ziemi należy w literaturze do wątków tradycyjnych. Sięga po nie także wielokrotnie Siemionow, pytając retorycznie poległych, czy śpią spokojnie snem sprawiedliwych. Dopuszcza taką możliwość, ponieważ w jego przekonaniu frontowi towarzysze, pionierzy potyczek, nie doświadczyli wojennych obrzydliwości, jakie stały się udziałem ich dowódcy. Autor chętnie posługuje się w utworze rzeczownikami nacechowanymi pejoratywnie, jak np. *безобразие, гадина, грязь, дрянь, мерзавец, мерзость, мразь, подлец, сволочь / świństwo (łajdactwo, bezczesność), gadzina (gad), brud* (w znaczeniu moralnym), *drań (łajdak, świnia), obrzydliwość (ohyda), nikczemność, szuja (łajdak, łotr, nikczemnik, szubrawiec), kanalia*, by podkreślić, że nie godzi się na stalinowską rzeczywistość w czasie wojny. Ma świadomość, że martwi czerwonoarmiści są już pozbawieni uczuć oraz nerwów i nie zdołają niczego zmienić na lepsze, a ich sława najpierw zblednie, po czym zginie niczym nazwiska poległych z drewnianych gwiazd.

Mniej więcej w połowie wiersza autor przechodzi do ataku słownego. Pod wpływem beznadziejnej złości i powstrzymując na ustach połajanki, Siemionow odsłania – na swoją zgubę, jak się okaże w 1948 roku – prawdę o sowieckich sztabowcach bezpiecznie spędzających czas wojny na tyłach frontu. Nazywa ich kanaliami, ukryli się bowiem w najbardziej trwożnych dniach w „szczelinach” i piwnicach, przeczekując bombardowania, by potem bezpodstawnie wychwalać swoje bohaterstwo i udział w działaniach wojennych. Siemionowa krańcowo irytuje bezczesność tchórzy, którzy w ten sposób „uczestnicząc” w walkach, wystawiali potem pierś do odznaczeń za męstwo. Jak więc w takiej sytuacji nie zachłystywać się gniewem? – pyta retorycznie autor, widząc frontową niesprawiedliwość. Ma świadomość, że tacy żołnierze-gadziny nigdy nie zrozumieją realnych warunków zmagania wojennych, bo wszystko jest im obojętne, na wszystko gwizdzą. Celem tychże gadzin-czerwonoarmistów, podkreśla Siemio-

now, nie jest uczestniczenie w bezpośrednich działaniach wojennych, ale bezpieczna egzystencja. Autor uważa, że najlepiej to zachowanie wojennych szuj odzwierciedlają słowa wypowiedziane przez Władimira Majakowskiego: „Дрянъ пока что мало поредела!”<sup>19</sup> („Szeregi łotrów mało się przeredziły”). Prowadzi nawet dialog z autorem wiersza dedykowanego Siergiejowi Jesieninowi i pyta: *A czy przeredziła się chociaż o odrobinę?* (w. 95), po czym sam udziela odpowiedzi: *Gdzież tam! Ul nikczemników zaroil się jeszcze bardziej* (w. 96). Wątpi także, narażając się sowieckiej władzy, by znalazł się ktoś, kto zatrzyma złe praktyki. Siemionow nie jest gołosłowny. Do jednej z takich nikczemnych i bezdusznych praktyk zaliczył odmowę rozpatrzenia wniosków o przyznanie jego podwładnym – jeszcze żywym i już poległym – odznaczeń za odwagę tylko z tego powodu, że jako dowódca napisał podania odręcznie, a pisarz sztabowy żądał regulaminowego pisma sporządzonego na maszynie do pisania (w. 104–111); absurd w stylu Gogola.

Frontowy głęboki pesymizm autora *Słowa do poległych* wzmacniają także inne wojenne obserwacje, których był naocznym świadkiem. Siemionow pisze na przykład o haniebnych zachowaniach sztabowców, którzy, zdając sobie sprawę z trudności aprowizacyjnych w okresie wojny, kusili puszkami konserw wdowy po czerwonoarmistach. Ujawnia, że milicjanci brali od samotnych matek łapówki w wagonach. Wspomina o starsuszkach i dzieciach, wychudłych do tego stopnia, że skóra nie osłaniała już kości, a obok nich radośnie funkcjonowali „wypasieni, ważący siedem pudów”<sup>20</sup>, dyrektorzy stołówek” (w. 130, 131). Mówi o młodych mężczyznach-zdrowych żrebackach, zachęcających do wielkich czynów za pomocą pieśni pisanych w piwiarniach. Głód czasów wojny stanowił ogromną pokusę dla wielu. Wielu też stało się jej ofiarami. Lecz nie Siemionow. Ten rok minął nie nadaremnie – zapewnia dowódca – a jego skutkiem stało się rozdwojenie pod wpływem czarnych wątpliwości. Właśnie te dwie linijki – **Черными сомненьями раздвоен, / Я уже не прежний честный воин.** – zostały podkreślone przez cenzora i posłużyły zapewne jako kolejny punkt zaczepienia w oskarżaniu autora *Słowa do poległych* o kontrrewolucyjną propagandę (w. 146, 147; pogr. – G. O.). Siemionow egzaminuje samego siebie z ludzkiej uczciwości, gdy zastanawia się, czy nie stałby się podobny do krytykowanych przez siebie łajdaków, gdyby przebywał razem z nimi. Front jednak uchronił go od moralnego dylematu, lecz pozostawił żywą ranę w psychice. Mając świadomość odpowiedzialności przed swoimi żołnierzami, zwłaszcza zabitymi, autor zapewnia ich, że swojej duszy nie wyda na zatracenie, a jeśli zbłądzi, za każdą pomyłkę zapłaci własną krwią. Źródłem smutku i złości, wymieszanych w sercu pod wpływem wojennej rzeczywistości, są dla Siemionowa **ci, którzy stoją za jego plecami**. Tak eufemistycznie zostali nazwani przełożeni wywiadowcy: ci bliżsi, z frontu i tyłów, oraz ci dalsi, sterujący losami czerwonoarmistów z cichych i bezpiecznych gabinetów Kremla. W zdaniu „Настроенья своего не скрою: / Всю тоску, что в сердце берегу, / Злобу всю, накопленную мною, / Ставлю в счет не одному врагу, **Но и многим за своей спиной**” (w. 162–166; pogr. – G. O.) – ostatnia jego część

<sup>19</sup> Słowa te pochodzą z wiersza Władimira Majakowskiego dedykowanego Siergiejowi Jesieninowi (*Сергею Есенину*, 1926). Zob. Варга, Секей, Силард (1979: 375).

<sup>20</sup> Czyli około 115 kg.

została także podkreślona przez cenzora, a więc uznana za obraźliwą dla sowieckiego systemu politycznego.

Wiersz *Słowo do poległych* zamyka deklaracja ideowa autora, który zapewnia swoich frontowych towarzyszy o lojalności i zachowaniu czystego sumienia. Nie są dla niego najważniejsze odznaczenia, które otrzymują za nic nawet tchórze, liczy się moralność i uczciwość. Siemionow nie boi się śmierci, jeśli umrze z rąk faszystów. Wie, że zasłużył na taką samą gwiazdę z dykty i napis wykonany ołówkiem kopiowym, jak jego frontowi współtowarzysze.

Podsumowując, w mojej ocenie Jaropołka Aleksandrowicza Siemionowa nie złamało straszne obozowe życie, bo swymi okropnościami nie przewyższało ono doświadczeń wojennych z lat 1941–1945. Za cenę zachowania ludzkiej godności i poczucia sprawiedliwości major Siemionow zapłacił jednak życiem. Zakładam, że administracja więzienna miała dość obcowania z człowiekiem, który mógł się stać dla współłagierników – a może już nim był – moralnym autorytetem i żywym przykładem sprzeciwu wobec nieludzkiego traktowania człowieka. Skoro ludzkie życie nie miało w epoce stalinowskiej żadnej wartości, jeszcze jedna śmierć obok wielu setek tysięcy innych nie stanowiła wydarzenia nadzwyczajnego. Rozumowanie pracowników NKWD opierało się przecież na prymitywnej implikacji: nie ma człowieka, nie ma sprawy. Życie dowiodło, że była to implikacja naiwna, chociaż powszechna i bardzo groźna w skutkach. Dzisiaj za sprawą między innymi literaturoznawców na symbolicznych frontowych dyktach z okresu wojny ojczyźnianej, dzięki przyczynom przypominającym tamte czasy, ponownie pojawiają się nazwiska bohaterskich żołnierzy i ich empatycznych dowódców. Pamięć okazuje się bowiem znacznie silniejsza od ołówka kopiowego i urzędniczej stalinowskiej perfidii.

## Bibliografia / References

- Belkina, M. (1988). *Skreślenie sudeb*. Moskwa: Kniga [Белкина, М. (1988). *Скрепление судеб*. Москва: Книга].
- Efron, G. (Murr) (2014). *Journal (1939–1943)*. Traduit du russe par S. Goblot, préface, notes et révision de la traduction V. Lossky. Postface C. Bérenger, Genève: Éditions des Syrtes.
- Èfron, G. (2004). *Dnevniky. V dvuh tomah*. T. 1: 1940–1941 gody. Izdanie podgotovili E.B. Korkina i V.K. Losskaà. Moskva: Izdatel'stvo «Vagrius» [Эфрон, Г. (2004). *Дневники. В двух томах*. Т. 1: 1940–1941 годы. Издание подготовили Е.Б. Коркина и В.К. Лосская. Москва: Издательство «Вагриус»].
- Èfron, G. (2017). *Neizvestnost' budușego. Dnevniky i piš'ma 1940–1941 godov. S risunkami Georgià Èfrona (publikuùtsà v pervye)*. Izdanie podgotovili E.B. Korkina, V.K. Losskaà, A.I. Popova, Moskva: Izdatel'stvo «AST» i RGALI [Эфрон, Г. (2017). *Неизвестность будущего. Дневники и письма 1940–1941 годов. С рисунками Георгия Эфрона (публикуются впервые)*. Издание подготовили Е.Б. Коркина, В.К. Лосская, А.И. Попова, Москва: Издательство «АСТ» и РГАЛИ].
- Èfron, G. (2018). *Zapiski parižanina. Dnevniky i piš'ma 1940–1941 godov. S risunkami Georgià Èfrona (publikuùtsà v pervye)*. Izdanie podgotovili E.B. Korkina, V.K. Losskaà, A.I. Popova, Moskva: Izdatel'stvo «AST» i RGALI [Эфрон, Г. (2018). *Записки парижанина. Дневники, письма, литературные опыты 1941–1944 годов. С рисунками автора (публикуются впервые)*. Изда-

- ние подготовили Е.Б. Коркина, В.К. Лосская, А.И. Попова, Москва: Издательство «АСТ» и РГАЛИ].
- Kasack, W. (1996). *Leksykon literatury rosyjskiej XX wieku*. Przekład, opracowanie, bibliografia polska i indeks osób B. Kodzis. Wrocław: Ossolineum.
- Ojcewicz, G. (2019). Z filologii śledczej. Pisarze rosyjscy w archiwum Wasilija Mitrochina. *Studia Rossica Gedanensia*, 6: 157–182.
- Pietrow, N. (2012). *Psy Stalina*. Przekład z języka rosyjskiego J. Prus-Wojciechowska, K. Syska. Warszawa: Demart.
- Rubinčik, O. (2012). Nadpis' černil'nym karandašom. Otec i syn Semenovy. *Zvezda*, 11. (Online) <https://magazines.gorky.media/zvezda/2012/11/nadpis-černilnym-karandashom.html> (dostęp 8.07.2020) [Рубинчик, О. (2012). Надпись чернильным карандашом. Отец и сын Семеновы. *Звезда*, 11. (Online) <https://magazines.gorky.media/zvezda/2012/11/nadpis-černilnym-karandashom.html> (дostęp 8.07.2020)].
- Rubinčik, O.E. (2018). *Nadpis' černil'nym karandašom. Otec i syn Semenovy*. V: *Anna Ahmatova i ee vremâ*. Moskva: Azbukovnik: 573–612 [Рубинчик, О.Е. (2018). *Надпись чернильным карандашом. Отец и сын Семеновы*. В: *Анна Ахматова и ее время*. Москва: Азбуковник: 573–612].
- Samojlov, D. (1995). *Patâtnye zapiski*. Moskva: Meždunarodnye otnošenîa. (Online) [https://imwerden.de/pdf/samoylov\\_pamyatnye\\_zapiski\\_2014\\_\\_ocr.pdf](https://imwerden.de/pdf/samoylov_pamyatnye_zapiski_2014__ocr.pdf) (dostęp 28.07.2020) [Самойлов, Д. (1995). *Памятные записки*. Москва: Международные отношения. (Online) [https://imwerden.de/pdf/samoylov\\_pamyatnye\\_zapiski\\_2014\\_\\_ocr.pdf](https://imwerden.de/pdf/samoylov_pamyatnye_zapiski_2014__ocr.pdf) (дostęp 28.07.2020)].
- Słownik pisarzy rosyjskich* (1994). Red. F. Nieuważny. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Varga, M., Sekej, N., Silard, L. (1979). *Russkaâ poëziâ sovetskoj èpohi. Sbornik hudožestvennyh tekstov*. Red. M. Varga. Budapest: Tankönyvkiadó [Варга, М., Секей, Н., Силард, Л. (1979). *Русская поэзия советской эпохи. Сборник художественных текстов*. Ред. М. Варга. Budapest: Tankönyvkiadó].

### Źródła elektroniczne / Electronic Sources

- «Синяя блуза». (Online) [https://ru.wikipedia.org/wiki/Синяя\\_блуза](https://ru.wikipedia.org/wiki/Синяя_блуза) (dostęp 28.07.2020).

**Aneks / Appendix*****Слово к погибшим***

1. Мертвые товарищи мои,
2. Разделявшие со мной бои
3. И в разведки по болотным тропам
4. Кравшиеся к вражеским окопам,
5. Хмурым утром и во тьме ночной
6. Без раздумий шедшие за мной,
7. Доверявшиеся мне, как дети,
8. Я — пред вашей памятью в ответе!
9. Что я думал, — выразят слова ли? —
10. Как от порций вражьего свинца
11. Под моей рукой переставали
12. Биться ваши смелые сердца.
13. ...Хоронили наспех, на ходу
14. И над свежим холмиком могильным
15. Ставили фанерную звезду
16. С надписью карандашом чернильным.
17. И с могилой рядом, в блиндаже,
18. Шли варить в манерках концентраты,
19. Грусть и боль очередной утраты
20. В длинный счет врагу вписав в душе...
21. Не изведав подлости и грязи,
22. Вы ушли... А я — уже не тот!
23. Слишком много за истекший год
24. Мне пришлось увидеть безобразий.
25. Как мы были смелы и чисты,
26. Проползая под огнем кусты!
27. Как упрямо к грохоту сражений
28. Пробирались мы из окружений!
29. Помните?.. Среди любых невзгод
30. Шуткою я ободрял вас первый.
31. Но теперь, пройдя за этот год
32. Сквозь штабы, госпиталя, резервы,
33. Признаюсь вам: я уже не тот;
34. Признаюсь: не выдержали нервы.
35. Сколько я увидел подлецов!
36. В первый раз душа во мне застыла,
37. Как повел в атаку я бойцов,
38. Вам на смену присланных из тыла.
39. Вспомнить я без дрожи не могу,
40. Как при первой вражеской ракете
41. Ружья бросили вояки эти
42. И, зарывши головы в снегу,
43. Задницы подставили врагу...
44. Я стоял, сгорая от стыда



45. Перед памятью священной вашей,
46. И меня лишь только снайпер вражий
47. От самоубийства спас тогда.
48. Помню: двигаться начав едва, я
49. Обходил теплушки под Москвой,
50. Раненым вопросы задавая:
51. “Долго ль были на передовой?”
52. Помню: без смущенья, без печали —
53. На мои тревожные слова —
54. Мне самодовольно отвечали
55. Все, как на подбор, кто: “День”, кто: “Два”...
56. “Не лечить, а бить бы вас в упор!” —
57. Думал я, глотая слезы гнева.
58. Тысячи! И все, как на подбор,
59. С перевязанною кистью левой.
60. Боевые мертвые друзья,
61. Вам покойно ли в сырых могилах?
62. Вы не знали мерзостей... Но я
63. Все, что видел, — вынести не в силах.
64. Вы, проделавшие тяжкий путь
65. От границ в июне и в июле,
66. Чистым, честным сном навек заснули,
67. Не успев на эту мразь взглянуть.
68. Нет! Не в кисти вражеские пули
69. Поражали вас, а в лоб и в грудь!..
70. Безысходной злобою палимый,
71. Сдерживая ругань на губах,
72. Сколько сволочи “незаменимой”
73. Видел я в резервах и штабах!
74. Спрятавшись в тревожнейшие дни
75. В тыловые щели и в подвале
76. Две бомбежки отсидев, едва ли
77. Гордостью не пыжались они,
78. Думая: “И мы-де воевали!”
79. Лишь суметь болтнуть, суметь лизнуть
80. Да подсунуть вовремя бумагу —
81. И — посмотришь — орден за отвагу
82. Труса подлого украсил грудь!
83. Как же тут не задыхаться злобой?!
84. Вдулись, как прыщи, как волдыри!
85. И о нуждах фронтовых, попробуй,
86. С этой гадиной поговори!
87. Что им думать о каком-то фронте?
88. Только их, пожалуйста, не троньте!
89. Им на все на свете наплевать,
90. Только бы самим не воевать.
91. Смотришь, и от грязи голова
92. Пухнет, и приходят то и дело

93. В память Маяковского слова:
94. “Дрянь пока что мало поредела!”
95. Да и поредела ль хоть чуть-чуть?
96. Где там?! Гуще стал мерзавцев улей!
97. Кто им преградит сегодня путь?
98. Честность гибнет, вражескою пулей
99. Поражаемая в лоб и в грудь...
100. Мертвые товарищи мои,
101. Начинаю я — под грохот пушек —
102. Забывать названья деревушек,
103. Близ которых вас водил в бои.
104. И при жизни вашей, и по смерти
105. Всех я вас представил к орденам.
106. Но из штаба возвратились к нам
107. Все ходатайства в одном конверте.
108. “Писаны они-де от руки, —
109. Извещал нас писарь аккуратный, —
110. И поскольку формы нет печатной,
111. Возвращаем вам назад листки”.
112. Спите же, сражений пионеры,
113. И не ждите славы впереди!
114. Даже ваши имена с фанеры
115. Смыли за год начисто дожди.
116. Спите же, кто в лоб, кто в грудь сражен;
117. Нет у вас теперь ни чувств, ни нервов.
118. Пусть в тылу коробками консервов
119. Штабники смущают ваших жен.
120. Спите под скоробленной фанерой,
121. Утомясь от боевых трудов.
122. Пусть в вагонах милиционеры
123. Собирают взятки с ваших вдов.
124. Милые погибшие друзья,
125. Чистыми лежите вы в могилах;
126. Вы не знали мерзостей... Но я
127. Все, что видел, вынести не в силах.
128. Видел я старушек и детей
129. С кожей, не скрывающей костей,
130. И откормленных, семипудовых
131. Видел я директоров столовых;
132. Видел я лирических певцов —
133. Молодых, здоровых жеребцов,
134. Призывавших к подвигам ретиво
135. В песнях, сочиняемых под пиво...
136. Петь и мне, как эти соловьи?
137. Нет! За грязь, за безобразья эти,
138. Мертвые товарищи мои,
139. Я пред вашей памятью в ответе!
140. Сколько раз пред мразью тыловой

141. Я и сам склонялся головой.
142. “Не нажать бы пакостей особых!”
143. “Плетью не перешибают обух”.
144. Я — не тот, товарищи, не тот;
145. Не прошел мне даром этот год!
146. Черными сомненьями раздвоен,
147. Я уже не прежний честный воин.
148. Мертвые товарищи мои,
149. Я, не раз водивший вас в бои,
150. Ободравший вас под грохот брани
151. И с открытым, поднятым лицом
152. На врага ходивший под свинцом,
153. Может быть, побыв средь этой дряни,
154. Сделался таким же подлецом...
155. Мальчики погибшие мои,
156. Вы во всем мне верили, как дети!
157. За дела и помыслы свои
158. Я пред вашей памятью в ответе.
159. Я души своей не погублю:
160. Каждый промах — кровью искуплю.
161. Но от вас, погибшие герои,
162. Настроенья своего не скрою:
163. Всю тоску, что в сердце берегу,
164. Злобу всю, накопленную мною,
165. Ставлю в счет не одному врагу,
166. Но и многим за своей спиною.
167. И хочу поэтому сейчас,
168. От двойных обид ожесточась,
169. Бить фашистов с яростью двойною.
170. Лучше в поле честно помирать,
171. Чем о погань руки замарать!
172. Пусть — без награждений за отвагу —
173. С порцией немецкого свинца,
174. Как и вы, я под фанерой лягу,
175. Но останусь чистым до конца (Рубинчик 2012).

Competing interests: The author is a reviewer of this journal, but declares that he has no competing interests.



Fot. 1. Jaropołk Aleksandrowicz Siemionow (luty 1941). Autor nieznany  
Źródło: Archiwum Galiny Ja. Judiny (Рубинчик 2018)



Fot. 2. Jaropołk Aleksandrowicz Siemionow (1947–1948). Autor nieznany  
Źródło: Archiwum Galiny Ja. Judiny (Рубинчик 2018)